

■ POLSKIE PODZIEMIE WALCZY ■ HIROSZIMA PO 40 LATACH ■ OWIANE LEGENDĄ  
 JÓZEFEM PINIUREM ■ HONECKER W WATYKANIE I... W RZYMIE ■ CZŁOWIEK KTÓRY  
 W BŁĄD HITLERA ■ BEZ WIGORU ANI RUSZ ■ PRIMADONNA HELENA LIPOWSKA

# GWIAZDA POLARNA




w Kanadzie \$1.25  
 ISSN 0740-5944

"ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ"  
 PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 38 Rok 77 Sobota, 21 września 1985  
 "Nie ma chleba bez wolności"

## SŁOWO O "CUDZIE" GIERKA

załamania się "cudu  
 cudu zresztą nigdy nie  
 wiele w kraju i za granicą i  
 temat wiadomo. Ale przy tej  
 różne mity, które czasem  
 rność. Jednym z nich było  
 Mariana Rajskiego na  
 Gdyni 16 maja 1981 r., z  
 em się w czerwcu 1981 r. w  
 pobytu w Kraju. Obecnie,  
 także część podziemnej,  
 apienia (m.in. i "Gwiazda  
 o.r.). Dla płk. M. Rajskiego  
 za jego odwagę cywilną, a

bowiem obrotów w rublach, potem  
 "transferowych", było tylko i nadal  
 jest operacją czysto buchalteryjną,  
 gdyż rubel jako dewiza, czy nawet  
 gotówka krajowa, nigdy tutaj  
 fizycznie nie występował i nie  
 występuje.

Przyczyn polskich trudności  
 gospodarczych nie tutaj więc należy  
 szukać w latach 1970-ch, aczkolwiek  
 stosunki handlowe polsko-sowieckie  
 charakteryzują się olbrzymią  
 anomalią wspólną obrotom  
 wszystkich krajów RWPG między  
 sobą i z ZSRR, jak zresztą w ogóle  
 wszelkie obroty clearingowe i  
 barterowe są w znacznym stopniu  
 nienormalne. Obroty zaś PRL z  
 ZSRR w latach 1945-1953 były  
 szczególnie nienormalne (głównie ze  
 względu na dostawy przez PRL tzw.



ZDZISŁAW  
RURARZ

# SŁOWO O "CUDU

Na temat przyczyn załamania się "cudu gospodarczego" Gierka, cudu zresztą nigdy nie istniejącego, dyskutuje się wiele w kraju i za granicą i bardzo dużo już na ten temat wiadomo. Ale przy tej okazji mnożą się też różne mity, które czasem zdobywają nawet popularność. Jednym z nich było słynne wystąpienie płk. Mariana Rajskiego na konferencji partyjnej w Gdyni 16 maja 1981 r., z którego treścią zapoznałem się w czerwcu 1981 r. w czasie mojego krótkiego pobytu w Kraju. Obecnie, prasa emigracyjna, a także część podziemnej, nawiązuje do tego wystąpienia (m.in. i "Gwiazda Polarna" z dnia 27 lipca b.r.). Dla płk. M. Rajskiego mam olbrzymi szacunek za jego odwagę cywilną, a obecnie mam także i współczucie, jak że został aresztowany (nie mówiąc, że przedtem zdegradowany i tym samym pozbawiony przywilejów emerytalnych przysługujących starszym oficerom).

Niemniej jednak, wywody płk. M. Rajskiego są absolutnie **nieśluszne**. Tzw. rubel transferowy w rzeczywistości **nigdy** nie miał większego znaczenia, nawet po oficjalnym wprowadzeniu go. Rozliczano w nim tylko ok. 2 procent obrotów wewnątrz RWPG, w tym obroty polskosowieckie były nawet w jeszcze mniejszym stopniu rozliczane w tym rublu.

Trzeba wyjaśnić, że obroty wzajemne w ramach RWPG są obrotami **dwustronnymi**, a nie

wielostronnymi (co miało się stać po wprowadzeniu "rubla transferowego"). Obroty dwustronne zaś są tzw. obrotami **clearingowymi**, tzn. polegają na wymianie towaru za towar na zasadzie **bezgotówkowej**. Obroty takie (częściowo uzupełniane też obrotami nietowarowymi, powodującymi wiele kłopotów przeliczeniowych (wyrażane były zawsze w rublach, potem "rublach transferowych"). Przejście z jednych na drugie dosłownie nie zmieniło w technice tych obrotów. Wyrażenie

bowiem obrotów w rublach, potem "transferowych", było tylko i nadal jest operacją **czysto buchalteryjną**, gdyż rubel jako dewiza, czy nawet gotówka krajowa, nigdy tutaj fizycznie nie występował i nie występuje.

Przyczyn polskich trudności gospodarczych **nie tutaj** więc należy szukać w latach 1970-ch, aczkolwiek stosunki handlowe polsko-sowieckie charakteryzują się olbrzymią anomalią wspólną obrotom wszystkich krajów RWPG między sobą i z ZSRR, jak zresztą w ogóle wszelkie obroty clearingowe i barterowe są w znacznym stopniu nienormalne. Obroty zaś PRL z ZSRR w latach 1945-1953 były szczególnie nienormalne (głównie ze względu na dostawy przez PRL tzw. węgla reparacyjnego).

Co się tyczy zaś przyczyn prawdziwych trudności narosłych w okresie gierkowskiego "cudu gospodarczego", to były one w skrócie następujące (chciałem zaznaczyć, że w okresie wrzesień 1971 r. — koniec grudnia 1972 r. byłem ekonomicznym doradcą Gierka i choć podałem się do dymisji, to rozwój sytuacji obserwowałem jednak dokładnie cały czas potem):

**Po pierwsze**, Gierek, podobnie jak wszyscy jego i poprzednicy i następcy, budował "socjalizm", który nie tylko jest utopią, ale ponadto niebotycznym nonsensem ekonomicznym. Każdy kto buduje "socjalizm", nawet niekoniecznie typu sowieckiego, **musi** wcześniej czy później stanąć w obliczu katastrofy ekonomicznej, nie mówiąc o wiecznych "trudnościach przejściowych" przed taką katastrofą:

**Po drugie**, PRL za Gierka, jak również przedtem i potem, była i jest obciążona nadmiernie wydatkami na



*W Bridgeport  
Connecticut — o  
małoletnich "Or  
stanie.*

*Znakomita  
kierownictwem L  
tym roku szun  
uroczystość przj*

*"obronę i bezpieczeń  
wynika w prostej linii  
"sojusznicych"  
oczywiście rezultater  
nacisków):*

**Po trzecie**, zewnątrz ekonomiczne PRL, wszystkich krajów

## LECH WAŁĘSA O SOLIDARNOŚCI





# O "CUDZIE" GIERKA

tów w rublach, potem  
ch", było tylko i nadal  
czysto buchalteryjną,  
ako dewiza, czy nawet  
rajowa, nigdy tutaj  
e występował i nie

polskich trudności  
ch nie tutaj więc należy  
ich 1970-ch, aczkolwiek  
dłowe polsko-sowieckie  
zują się olbrzymią  
wspólną obrotom  
trajów RWPG między  
R, jak zresztą w ogóle  
brotu clearingowe i  
w znacznym stopniu  
Obrotu zaś PRL z  
atach 1945-1953 były  
niormalne (głównie ze  
łostawy przez PRL tzw.  
cyjnego).

tyczy zaś przyczyn  
i trudności narosłych w  
erkowskiego "cudu  
go", to były one w  
stępujące (chciałem  
że w okresie wrzesień  
koniec grudnia 1972 r.  
nomicznym doradcą  
choć podałem się do  
to rozwój sytuacji  
em jednak dokładnie  
tem):

że, Gierka, podobnie jak  
o i poprzednicy i następcy,  
socjalizm", który nie  
utopia, ale ponadto  
nym nonsensem  
ym. Każdy kto buduje  
, nawet niekoniecznie  
kiego, musi wcześniej czy  
nąć w obliczu katastrofy  
nej, nie mówiąc o  
"trudnościach  
wych" przed taką

e, PRL za Gierka, jak  
edtem i potem, była i jest  
ładmiernie wydatkami na



*W Bridgeport — największym mieście Connecticut — od 10 lat istnieje zespół taneczny małych "Orleta", szeroko znany w całym stanie.*

*Znakomita ta grupa, pod zdolnym kierownictwem Donny Knapczyk, obchodziła w tym roku szumne 10-lecie. Na pokazową uroczystość przybyli miejscowi dygnitarze i*

*znani a cenieni działacze polonijni: burmistrz Bridgeport, Leonard S. Pacletta, komisarz 2 Okręgu PNA Stanisław Gruszka, prezeska Korpusu Pom. Pań IV Okręgu SWAP Maria Zub-Zdanowicz, red. miesięcznika "Listy do Polaków" Czesław Maliszewski i inni.*

*Polonia Connecticut przekazuje miłemu zespołowi serdeczne życzenia!*

"obronę i bezpieczeństwo" kraju, co wynika w prostej linii z zobowiązań "sojusznicznych" (które są oczywiście rezultatem sowieckich nacisków):

Po trzecie, zewnętrzne powiązania ekonomiczne PRL, podobnie jak wszystkich krajów "wspólnoty

socialistycznej", charakteryzują się wspomnianymi powyżej anomaliami, które z czasem stają się strukturalną barierą uniemożliwiającą krajowi właściwe i pełne korzystanie z dobrodziejstw międzynarodowego podziału pracy:

Po czwarte, Gierka zastał po

Gomułce bardzo specyficzny układ stosunków wewnętrznych. Lata 1960-te były latami stagnacji stopy życiowej. Jednocześnie młode pokolenie, wchodzące w wiek produkcyjny, miało dość czczych obietnic i chciało odczuwalnej

ciąg dalszy na str. 3 c.d.

# SŁOWO O "CUDZIE" GIERKA

Dokończenie ze str. 1

Po czwarte, po roku 1972 powrócono do chwilowo zaprzestanej presji na "socjalizację" rolnictwa. Tym razem wymyślono jego "pegeeryzację". Doprowadziło to do spadku produkcji roślinnej, głównie zboża, co pociągnęło za sobą import zbóż i pasz. Wystąpił też spadek hodowli trzody chlewnej, uzupełniany dla odmiany wzrostem produkcji drobiu, głównie w oparciu o importowane pasze (zboże i pasze importowano niemal wyłącznie na kredyt).

Po piąte, wzrosły wydatki z budżetu na inne cele, głównie opiekę zdrowotną (objęto nią również wieś) i podwyższone emerytury.

Po szóste wreszcie, stracono w ogóle kontrolę nad gospodarką, wpadnięto w "euforię wzrostową", a dodatkowo wzięto się za różne odcinkowe problemy, jak np. mieszkaniowy i żywnościowy, nie mówiąc o dziwacznej reformie administracji terenowej, które nakładały się na ogólny bałagan i tylko go powiększały.

Osobną sprawę stanowi olbrzymi wzrost zadłużenia zewnętrznego, jaki wystąpił w tym okresie.

Otóż w momencie obejmowania spuścizny po Gomułce w grudniu 1970 r. przez Gierka, zadłużenie PRL w kredycie dłużej i średnioterminowym wynosiło tylko 1,2 miliardów dolarów i miało tzw. korzystny profil. W tym czasie rezerwy dewizowe PRL wynosiły 1 miliard dolarów.

W 1971 r. zadłużenie to w ogóle nie wzrosło, a w 1972 r. wzrosło tylko o 0,3 miliardów dolarów. Tragedia zaczęła się dopiero potem, głównie w 1976 r. kiedy omawiane zadłużenie wzrosło o 3,6 mld. dol. i 1979 r., kiedy wzrost wyniósł 3,8 mld. dol. Inne lata też miały znaczny wzrost zadłużenia.

Samo sięgnięcie do kredytów i technologii obcej nie było złym

pomysłem, ale chodziło o jego rozsądną realizację. Tutaj niestety niemal **wszystko** poszło bardzo źle.

Kredyty, które bardzo podrożały po 1977 r., w ponad 1/3 poszły na inwestycje, w prawie 1/3 na import żywności, głównie zbóż, oraz w 40-u procentach na tzw. przemysłowy import zaopatrzeniowy (głównie do rozwijanego importu-chłonnego przemysłu).

W tym samym czasie eksport, tzw. wolno-dewizowy PRL wzrastał co prawda, ale **wzrastał zbyt wolno**. W rezultacie tego, zadłużenie wzrosło ze wspomnianych 1,2 mld. dol. w 1971 r. do 23 mld. dol. w 1980 r. O ile w 1971 r. obsługa zadłużenia pochłaniała tylko 12,4 procenta wpływów wolno-dewizowych, to w 1980 r., ze względu na niekorzystny profil zadłużenia, zaczęła dochodzić niemal do 100-u procent tych wpływów. Była to już absolutna **katastrofa**. O tyle gorsza, że ludzie o tym nie wiedzieli, a dalszego zadłużania się nie można było przerwać bez szkody dla gospodarki, a jeszcze mniej nie można było liczyć na wzrost eksportu (potem nawet w ogóle spadł po wydarzeniach lipcowo-sierpniowych 1980 r.).

Czy można było ratować się przed katastrofą?

Częściowo tak, ale nie bez olbrzymich poświęceń ze strony społeczeństwa. Nie jest pewne czy społeczeństwo poszłoby na to bez nie tylko zmiany ekipy rządzącej, ale również i głębokich reform i to nie tylko gospodarczych.

Tego już jednak ekipa rządząca ryzykować **nie chciała** i brnęła do końca w błędnej strategii rozwojowej, dodatkowo skomplikowanej przez czynniki od niej nawet niezależne. Nie chciano zresztą o tym nawet mówić i nadal głoszone "propagandę sukcesu". Co było dalej, wiemy.

Oczywiście, bardzo skrótowy obraz sytuacji nakreślonej powyżej nie jest pełny i kiedyś może bę-

miał okazję omówienia niektórych spraw bardziej szczegółowo, ale teraz chcę jeszcze raz podkreślić, że nieistniejącego "cudu gospodarczego" Gierka **nie przekreślił** żaden "rublel transferowy", a raczej zła gospodarka złotówką krajową.

poprawy bytu. Było to zresztą pragnienie nie tylko młodego pokolenia, ale powszechne.

Gierek, jak wiadomo, nie doszedł do władzy w okresie jakiejś euforii narodowej, jak to było w październiku 1956 r., kiedy to Gomułka powracał do władzy. Ludzie teraz żądali czynów a nie słów i Gierek (którego zresztą władza była słabsza niż ongiś Gomułki) mógł o tyle tylko liczyć na poparcie narodu, na ile mógł go przekupić obietnicami i to natychmiast sprawdzalnymi w praktyce. Wybrał więc drogę "przekupstwa narodu", co było nawet częściowo konieczne w danej sytuacji. Gierek chciał także znaleźć zatrudnienie dla wszystkich (za Gomułki bano się nadciągającego bezrobocia): *12 kol. 4: Poprawa*

Po piąte, Gierek miał mniej szczęścia od Gomułki. Koniunktura światowa osłabła gwałtownie po 1973 r. Od 1977 r. ostro podrożały kredyty, a przez 7 lat były mniejsze lub większe nieurodzaje. Pod koniec lat 1970-ch gwałtownie też zaczęły się pogarszać tzw. **terms of trade** w handlu zagranicznym PRL w związku z początkowo zneutralizowanymi "cenami kroczącymi", a potem lawinowo narastającym drożeniem ropy i gazu importowanego z ZSRR.

Oprócz tych 5-u przyczyn, które złożyły się na załamanie się nigdy nie istniejącego "cudu gospodarczego", przyczyn raczej obiektywnych, były również i przyczyny subiektywne, za które ponosi winę ekipa Gierka (choć w gospodarce rządził premier Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Jagielski i Tadeusz Wrzaszczyk, kolejni przewodniczący komisji planowania, a także wielu innych).

Byli nimi: ↓ do b

Po pierwsze, brak reformy gospodarczej "nowego systemu fi "Wielkimi Or Gospodarczymi", pomysły były zresztą nieprzemyślane i nies właściwie zapo końcowym okresie, tj wykonano również "gospodarczego" (o spóźniony poważni nieprzemyślane dokła

Na usprawiedliw można tylko tyle p Kreml do żadn gospodarczej w PRL **chciał**, w odróżnieni gdzie pewne rzeczy to

Po drugie, od 197 latach znacznie szyb od planowanego, "ciągnąc koniunkturę w "socjalizmi przez się niepor polityką par **proinflacyjną**, któr przerodziła się samonapędzającą Inflacji tej nie powstrzymać (od lipca r., w związku z wydarzeniami polity nymi inflacja uleg nasileniu się, a wojennym" przybra katastrofy).

Na inflację złożył wzrost płac, przeyspie r., ale również roz niebywałych rozmiar które dodatkowo dostatecznym stopn rynkowej. Ponadto nie doprowadziły do "żniw inwestycyjnych

Po trzecie, zby właściwie przez 5 lat, jeśli chodzi o ce próbowano utrzymyw poziom cen artykuł (częściowo jednak ukrytą podwyżką cen postaci "cen kon



## ERKA

zilo o jego tutaj niestety bardzo źle. zo podrożały 13 poszły na 13 na import z, oraz w 40-u przemysłowy (głównie do o-chłonnego

eksport. tzw. wzrastał co **był wolno**. W zenie wzrosło mld. dol. w w 1980 r. O ile zadłużenia 2,4 procenta zowych, to w niekorzystny ęła dochodzić procent tych już absolutna za, że ludzie o a dalszego można było la gospodarki, zna było liczyć otom nawet w wydarzeniach 1980 r.).

ować się przed ale nie bez rni ze strony est pewne czy y na to bez nie rządzącej, ale reform i to nie

ekipa rządząca la i brnęła do ej strategii dodatkowo z czynnikami od e. Nie chciano mówić i nadal ndę sukcesu".

zo skrótowy słonej powyżej dyś może będe

miał okazję omówienia niektórych spraw bardziej szczegółowo, ale teraz chcę jeszcze raz podkreślić, że nieistniejącego "cudu gospodarczego" Gierka nie przekreślił żaden "rubel transferowy", a raczej zła gospodarka złotówką krajową.

poprawy bytu. Było to zresztą pragnienie nie tylko młodego pokolenia, ale powszechne.

Gierek, jak wiadomo, nie doszedł do władzy w okresie jakiejś euforii narodowej, jak to było w październiku 1956 r., kiedy to Gomułka powracał do władzy. Ludzie teraz żądali czynów a nie słów i Gierek (którego zresztą władza była słabsza niż ongiś Gomułki) mógł o tyle tylko liczyć na poparcie narodu, na ile mógł go przekupić obietnicami i to natychmiast sprawdzalnymi w praktyce. Wybrał więc drogę "przekupstwa narodu", co było nawet częściowo konieczne w danej sytuacji. Gierek chciał także znaleźć zatrudnienie dla wszystkich (za Gomułki bano się nadciągającego bezrobocia): *12 kol. 4. Po piąte*

**Po piąte**, Gierek miał mniej szczęścia od Gomułki. Koniunktura światowa osłabła gwałtownie po 1973 r. Od 1977 r. ostro podrożały kredyty, a przez 7 lat były mniejsze lub większe nieurodzaje. Pod koniec lat 1970-ch gwałtownie też zaczęły się pogarszać tzw. **terms of trade** w handlu zagranicznym PRL w związku z początkowo zneutralizowanymi "cenami kroczącymi", a potem lawinowo narastającym drożeniem ropy i gazu importowanego z ZSRR.

Oprócz tych 5-u przyczyn, które złożyły się na załamanie się nigdy nie istniejącego "cudu gospodarczego", przyczyn raczej obiektywnych, były również i przyczyny subiektywne, za które ponosi winę ekipa Gierka (choć w gospodarce rządził premier Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Jagielski i Tadeusz Wrzaszczyk, kolejni przewodniczący komisji planowania, a także wielu innych).

Były nimi: *↓ do kol. 3*

**Po pierwsze**, brak jakiejkolwiek reformy gospodarczej poza próbą "nowego systemu finansowego" i "Wielkimi Organizacjami Gospodarczymi", gdzie oba pomysły były zresztą wysoce nieprzemyślane i niespójne, a potem właściwie zapomniane. W końcowym okresie, tj. po 1977 r., nie wykonano również "manewru gospodarczego" (choć był on spóźniony poważnie i również nieprzemyślany dokładnie).

Na usprawiedliwienie Gierka można tylko tyle powiedzieć, że Kreml do żadnej reformy gospodarczej w PRL dopuścić **nie chciał**, w odróżnieniu do Węgier, gdzie pewne rzeczy tolerował.

**Po drugie**, od 1973 r., po dwóch latach znacznie szybszego rozwoju od planowanego, postanowiono "ciągnąć koniunkturę" (koniunktura w "socjalizmie" jest sama przez się nieporozumieniem) polityką **par excellence proinflacyjną**, która z czasem przerodziła się w silną i samonapędzającą się inflację. Inflacji tej nie umiano już powstrzymać (od lipca-sierpnia 1980 r., w związku ze znanymi wydarzeniami polityczno-społecznymi inflacja uległa dalszemu nasileniu się, a po "stanie wojennym" przybrała już formę katastrofy).

Na inflację złożył się nie tylko wzrost płac, przeyśpieszony po 1973 r., ale również rozdmuchane do niebywałych rozmiarów inwestycje, które dodatkowo nie miały w dostatecznym stopniu orientacji rynkowej. Ponadto w ogóle **nigdy** nie doprowadziły do oczekiwanych "złiw inwestycyjnych".

**Po trzecie**, zbyt długo, bo właściwie przez 5 lat, a nawet i dłużej jeśli chodzi o ceny żywności, próbowano utrzymywać niezmienny poziom cen artykułów rynkowych (częściowo jednak neutralizowany ukrytą podwyżką cen, albo jawną w postaci "cen komercyjnych").

Kuroń uważa, że odbudowa gospodarcza kraju stała się od 13 grudnia 1981 r. prawie niemożliwa. Ponad 60 procent maszyn jest przestarzałych. Podobnie wygląda sytuacja z domami, ulicami. Woda,

## NOWY PREZYDENT

Polityka Boliwi jest trudna do przewidzenia. Nowym prezydentem kraju został Victor Paz Estenssoro. Wybory odbyły się 14 lipca br. Na czele listy kandydatów — ale bez posiadania przeważającej ilości głosów — stanął Hugo Banzer, który uzyskał 28,6% głosów. Za mało. Victor Paz uzyskał 26,4%. Za mało. Ponieważ żaden z nich nie osiągnął większości, wybory zostały zdecydowane przez Kongres 5 sierpnia. Wygrał Paz stosunkiem głosów 94:51.

Wybory w Boliwii wykazały, że społeczeństwa latynoskie decydują się na kandydatów z centr-prawicy i centr-lewicy, zupełnie nie biorąc pod uwagę ekstremistów. Gospodarka w tych krajach dręczona jest inflacją, recesją i wysokim bezrobociem. Czy utrzyma się demokracja w Boliwii? 77-letni prezydent Paz będzie musiał udowodnić to swym wyborcom w prawie niemożliwej sytuacji gospodarczej.

Boliwia pobiła już chyba wszystkie rekordy inflacyjne. Obecnie poziom tego raka ekonomicznego waha się w granicach od 9,000 do 34,000% rocznie, w zależności od tego jakie dane będzie się brało przy wyliczaniu. Przez ostatnie 16 miesięcy nie spłacono ani jednego

Spowodowało to nie tylko rosnące dopłaty do produkcji i konsumpcji wielu artykułów rynkowych, zwłaszcza żywności, ale powodowało także niechęć do odpowiedniego zwiększania cen skupu, co z kolei prowadziło do braku zainteresowania produkcją rolną nie tylko chłopów indywidualnych, ale nawet PGR.

*dodać* Zdzisław M. Ruraz

*do Po Czwarke*